Izrael za czasów Chrystusa

Od Jezusa do powstania Bar Kochby

Tylkom was samych poznał ze wszystkich rodzajów ziemi – Amos 3:2.

W czasach pierwszej obecności naszego Pana naród izraelski znajdował się pod panowaniem imperium rzymskiego. Cesarz August wydał dekret, „aby spisano cały świat” (Łuk. 2:1). Miało to miejsce w 2. roku p. n.e. i zostało przeprowadzone przez żydowskie władze. Każdy mężczyzna w Izraelu musiał udać się do miasta, w którym się urodził, aby zostać spisanym (Łuk. 2:3).

Królowie i namiestnicy, którzy rządzili Izraelem, byli wyznaczani przez Rzym. Za czasów naszego Pana potężny ród Herodów wywierał polityczny wpływ na naród izraelski. Biblia wspomina o Herodzie Wielkim jako tym, który „pobił wszystkie dziatki, które były w Betlehemie i po wszystkich granicach jego, od dwóch lat i niżej, według czasu, o którym się był pilnie wywiedział od mędrców” (Mat. 2:16). Herod próbował zdobyć przychylność Żydów, odbudowując świątynię: „Czterdzieści i sześć lat budowano ten kościół, a ty go we trzech dniach wystawisz?” (Jan 2:20). Syn Heroda, Archelaos, przejął władzę po nim (Mat. 2:22). Został później zdymisjonowany przez Rzymian. W następnych latach wybuchały kolejne powstania przeciwko rzymskiemu panowaniu. Jednym z nich dowodził Szymon, były niewolnik Heroda, a innym Atronges (Atrongajos) i jego czterej bracia. Z powodu tych zamieszek Rzymianie po raz pierwszy zastosowali w Ziemi Świętej ukrzyżowanie. Wydaje się, że to Bóg tak zrządził, gdyż było przepowiedziane, że nasz Pan miał umrzeć na „drzewie”. Ukrzyżowania można było dokonać tylko z nakazu Rzymian. „Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie” (Gal. 3:13, por. 5 Mojż. 21:23).

Saduceusze i faryzeusze

Saduceusze i faryzeusze byli możnymi i wpływającymi na rządy grupami religijnymi. Oprócz nich działali też essęńczycy i zeloci. Inną grupę stanowili herodianie, polityczni zwolennicy i sprzymierzeńcy rodziny Herodów. Pod panowaniem Rzymu Żydom było dozwolone sprawować służbę w świątyni.

Saduceusze wyłaniali spośród siebie najwyższego kapłana i wielu innych kapłanów. Rościli sobie pretensje bycia bezpośrednimi następcami Sadoka, najwyższego kapłana w czasach Salomona. Wiemy, że „Saduceuszowie mówią, iż nie masz zmartwychwstania ani anioła, ani ducha” (Dzieje Ap. 23:8). Zgodnie z tym stwierdzeniem, saduceusze nie wierzyli w nagrodę za dobre uczynki albo poniesienie konsekwencji za złe po śmierci. Józef Flawiusz pisze, że w swych naukach saduceusze nawoływali do bogactwa. Utrzymywali, że uznają jedynie pisma Mojżesza i odrzucili wszystkie późniejsze pisma proroków. Świątynia znajdowała się pod ich kontrolą. Najwyższy kapłan stał na czele Najwyższej Rady żydowskiej zwanej Sanhedrynem; składała się ona z 72 członków wybieranych z szeregów nauczonych w piśmie, faryzeuszy i saduceuszy.

Faryzeusze wierzyli w zmartwychwstanie, w duchy i aniołów (Dzieje Ap. 23:8). Nazwa „faryzeusz” znaczy „separatysta” (odróżniający się) i faryzeusze istotnie starali się oddzielać od zwykłych ludzi, a szczególnie od celników. Uważali oni celników za grzeszników, ponieważ współpracowali z Rzymianami przy pobieraniu podatków (Mat. 9:11). Faryzeusze ściśle przestrzegali Prawa i starali się je w pełni zachowywać. Miłowali ustną tradycję przekazywaną z pokolenia na pokolenie i uznawali zarówno pisma Mojżesza, jak i proroków. Werset z Dziejów Ap. 23:9 opisuje grupę nauczonych w Piśmie, którzy byli faryzeuszami. Dlatego też Biblia często mówi o „nauczonych w Piśmie i faryzeuszach”.

Zapis ewangeliczny opowiada o trudnej sytuacji w Izraelu w owych dniach: „Gdy zaś lud oczekiwał i wszyscy w sercach swych rozważali, czy też Jan może nie jest Chrystusem” (Łuk. 3:15). Ucisk ze strony imperium rzymskiego stawał się coraz bardziej nieznośny. Mamy powiedziane, że Piłat pomieszał krew wielu Galilejczyków z ich ofiarami (Łuk. 13:1).

Galilea była terenem rolniczym, gdzie żyło wielu zwyczajnych ludzi, między innymi rolników, pasterzy i rybaków. Faryzeusze i saduceusze spoglądali na nich z góry. Jezus natomiast spędził w Galilei znaczną część swego życia i tam powołał swoich uczniów. Dlatego też ci w Jerozolimie powiadali: „Izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy?” (Dz. Ap. 2:7). Gdy Jezus odszedł do Ojca, dwaj aniołowie rzekli do apostołów: „Mężowie Galilejscy! przecz stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do nieba” (Dzieje Ap. 1:11).

Saduceusze, faryzeusze i nauczeni w Piśmie obawiali się rozruchów. Nienawidzili myśli o tym, że mogliby stracić swą siłę i wpływ. „Tedy arcykapłani i faryzeusze zwołali Radę Najwyższą i mówili: Cóż uczynimy? Człowiek ten dokonuje wielu cudów. Jeśli go tak zostaw-

imy, wszyscy uwierzą w niego; wtedy przyjdą Rzymianie i zabiorą naszą świątynię i nasz naród. A jeden z nich, Kaifasz, który tego roku był arcykapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie wiecie i nie myślicie, że lepiej jest dla nas, by jeden człowiek umarł za lud, niż żeby wszystek ten lud zginął. A tego nie mówił sam z siebie, ale jako arcykapłan w owym roku prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród” (Jan 11:47-51). „Faryzeusze, występując jako przedstawiciele myśli religijnej owego czasu, bardzo się oburzali prostotą nauczania naszego Pana i tym, że zwracał On uwagę zwykłych ludzi na podstawowe reguły i prawidła, jak to że drzewo może być rozpoznane po owocach – że faryzeusze nie mieli być szanowani ze względu na ich stanowisko, ale na podstawie ich uczynków. Oni sami szczycili się swym ścisłym przestrzeganiem Prawa, ale pokazywali, że wiele z tych rzeczy, które czynili, nie wynikało w rzeczywistości z Prawa Bożego, lecz z nakazów człowieka, zaś to, co tak naprawdę stanowiło istotę Boskiego Prawa, czyli miłość i sprawiedliwość, pomijali, nie tylko w swym nauczaniu, ale również w postępowaniu. Faryzeusze bali się, że zostanie naruszona ich wysoka pozycja, jaką posiadali w ocenie prostych ludzi i ich duma się temu sprzeciwiała, jakkolwiek nienawidzili Pana bezpodstawnie. ... Niewłaściwy duch, zilustrowany w kapłanach, faryzeuszach i nauczonych w Piśmie z czasów naszego Pana, dziś znajduje swój odpowiednik w złości, złośliwości, nienawiści, gorzkich słowach, które jak strzały są wymierzane w tych, którzy służą Prawdzie, którzy próbują ukazać ludziom wyższe standardy, którzy starają się wskazywać na błędy „ciemnych dni” i poprzez Prawdę chcą pokazać prawdziwy charakter naszego Niebieskiego Ojca i prawdziwe znaczenie Jego Słowa.” – R. 3786

Proces naszego Pana

Podczas procesu naszego Pana widzimy, jak kilka grup posiadających władzę działało razem. Jezus został zabrany do Annasza, a następnie po tym, jak pojmano Go w Getsemane – do Kaifasza: „A Kaifasz był właśnie tym, który doradził Żydom, że jest lepiej, aby jeden człowiek umarł za lud” (Jan 18:14). Według zapisu Mat. 26: 57 członkowie Sanhedrynu zebrali się u Kaifasza. Sprzeciwiało się to żydowskiemu prawu, które zakazywało sądzenia kogokolwiek w porze nocnej, wobec czego proces naszego Pana został przełożony na wczesny poranek, aby formalnie skazać Go za dnia. Następnie Jezus został zaprowadzony do sali sądowej u Piłata. Członkowie Sanhedrynu nie poszli tam, aby się nie zanieczyścić; tego wieczora mieli bowiem spożywać paschę (Jan 18: 29). Było to obłudne. Zewnętrznie wydawali się być czystymi, ale wewnątrz nie byli ani czyści, ani święci. „Tedy wyszedł do nich Piłat i rzekł: Jakąż skargę przynosicie przeciwko człowiekowi temu?” (Jan 18:29).

„Najwyraźniej, zgodnie z wcześniejszym zwyczajem spodziewali się, że Piłat przyjmie więźnia, którego mu oni podeślą i będzie przekonany, że skoro skazali kogoś z ich narodu, to musi to być naprawdę zły człowiek i że zasłużył na karę oraz egzekucję z rąk Rzymian. Ich zdziwienie zawiera się w odpowiedzi, jakiej udzielają: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie” (Jan 18:30). ... Piłat słusznie zaatakował postawę Sanhedrynu. Z kontekstu wynika, że zauważył on, iż ich postępowanie z Jezusem był wynikiem ich złości i zazdrości – nie był On bowiem pospolitym przestępcą, którego uwolnienie w jakikolwiek sposób mogłoby być postrzegane jako zagrożenie dla pokoju w rzymskim imperium.” – R. 3554

Następnie członkowie Sanhedrynu powiedzieli, że Jezus „podburza lud” (Łuk. 23:5). Piłat wiedział, że takie oskarżenie doprowadzi do problemów z cesarzem w Rzymie. Gdy więc usłyszał, że Jezus „był z państwa Herodowego, odesłał go do Heroda, który też był w Jeruzalemie w one dni” (Łuk. 23:7).

Herod Antypas był zarządcą Galilei. W Łuk. 23 czytamy: „Wypytywał go więc [Herod] wieloma słowy, lecz ten [Jezus] nic mu nie odpowiadał” (Łuk. 23:9). Wtedy „Herod z żołnierstwem swoim sponiewierał go i wydrwił, kazał go przybrać we wspaniałą szatę i odesłał z powrotem do Piłata” (Łuk. 23:11). W międzyczasie żona Piłata miała sen: „A gdy on siedział na sądowej stolicy, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nie miej żadnej sprawy z tym sprawiedliwym; bom wiele ucierpiała dziś we śnie dla niego” (Mat. 27:19). Gdy Jezus wrócił, Piłat zapytał: „A też u was jest ten zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na wielkanoc” (Jan 18:39). Tłum został przymuszony, by domagać się uwolnienia Barabasza i stracenia Jezusa (Mat. 27:20).

Boskie dozwolenie

Apostoł Piotr mówi nam, dlaczego Bóg zezwolił na te wydarzenia: „A teraz, bracia, wiem, że w nieświadomości działaliście, jak i wasi przełożeni; Bóg zaś wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że jego Chrystus cierpieć będzie. Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich. Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie” (Dzieje Ap. 3:17-22).

Ofiara Jezusa zapewnia przebaczenie grzechów i możliwość pojednania z Bogiem podczas Królestwa Mesjasza. Apostoł Paweł pyta: „Izali Bóg odrzucił lud swój?” I zaraz odpowiada: „Nie daj tego Boże!... Nie odrzuciłci Bóg ludu swego, który przejrzał” (Rzym. 11:1-2). Zrobili

to w swej niewiedzy przywódcy Izraela. Zaś o sobie samym Jezus powiedział: „Nikt mi go [życia] nie odbiera, ale ja kładę je z własnej woli” (Jan 10:18). Nadejdzie czas, gdy cały Izrael będzie żałować i się nawróci (Rzym. 11:26). Prorok Zachariasz prorokował o tym czasie: „I wyleję na dom Dawidowy i na obywateli jeruzalemskich ducha łaski i modlitw, a patrzyć będą na mię, którego przebodli; i płakać będą nad nim płaczem, jako nad jednorodzonym; gorzko, mówię, płakać będą nad nim, jako gorzko płaczą nad pierworodnym” (Zach. 12: 10). Apostoł Paweł wyjaśnia: „Bo jako i wy niekiedy nie wierzyliście Bogu, ale teraz dostąpiliście miłosierdzia dla ich niedowiarstwa, tak i oni teraz stali się nieposłusznymi, aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpili. Albowiem zamknął je Bóg wszystkie w niedowiarstwo, aby się nad wszystkimi zmiłował. O głębokości bogactwa i mądrości, i znajomości Bożej! Jako są niewybadane sądy jego i niedoścignione drogi jego!... Jemu niech będzie chwała na wieki. Amen” (Rzym. 11:30-33, 36).

Wniebowstąpienie Chrystusa i Pięćdziesiątnica

Paweł mówi ponadto: „Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism” – 1 Kor. 15:3-4. Po swoim zmartwychwstaniu Jezus przebywał czterdzieści dni z uczniami, chociaż był niewidzialny i jedynie kilka razy się zmaterializował. Potem wstąpił do nieba, „aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga” (Hebr. 9:24), przedkładając zasługę swej ofi ary, by zapewnić pojednanie dla klasy Kościoła.

Ci sami uczniowie, którzy byli świadkami wniebowstąpienia naszego Pana, zgromadzili się w górnym pokoju, modląc się i wyczekując, gotowi rozpocząć swą misję. W dniu Pięćdziesiątnicy został na nich wylany duch święty jako widzialny dowód tego, że zasługa naszego Pana, Jezusa, została przyjęta przez Boga. W tym czasie trzy tysiące Żydów, ci, „którzy przyjęli słowo jego [Piotra], zostali ochrzczeni” (Dzieje Ap. 2:41). Wkrótce było ich jeszcze więcej: „Wielu zaś z tych, którzy słyszeli tę mowę, uwierzyło, a liczba mężów wzrosła do około pięciu tysięcy” (Dzieje Ap. 4:4, 2:47). Nawet faryzeusze przyjmowali wiarę i stawali się naśladowcami Pana (Dzieje Ap. 15:5). Dzieje Apostolskie opisują początek Kościoła i cuda, jakie czynili apostołowie. „I Annasz, najwyższy kapłan, i Kaifasz, i Jan, i Aleksander, i ile ich było z rodu najwyższych kapłanów” zastanawiali się nad tym między sobą, mówiąc: Cóż uczynimy tym ludziom? Bo, że jawny cud przez nie jest uczyniony, to wszystkim mieszkającym w Jeruzalemie wiadomo jest, a nie możemy tego zaprzeć” (Dzieje Ap. 4:6,16). Najwyższy kapłan i starsi, pogroziwszy im, pozwolili im odejść (Dzieje Ap. 4:21). Później najwyższy kapłan i saduceusze „pojmali apostołów i wtrącili ich do więzienia publicznego” (Dzieje Ap. 5:18). W sposób cudowny Bóg ich uwolnił i ponownie zostali wezwani przed najwyższego kapłana i saduceuszy, ubiczowani i ostrzeżeni, by nie mówić w imieniu Jezusa: „A oni [apostołowie] odchodzili sprzed oblicza Rady Najwyższej, radując się, że zostali uznani za godnych znosić zniewagę dla imienia jego [Jezusa]” (Dzieje Ap. 5:41).

Apostoł Paweł

Szczepan był pierwszym chrześcijańskim męczennikiem; zginął będąc ukamienowany (Dzieje Ap. 7:58-60). Saul stał na czele tych, co go oskarżyli i miał wpływy w Sanhedrynie (Dzieje Ap. 8:1,3). Tenże Saul stał się apostołem Pawłem (Dzieje Ap. 9). Saul był zagorzałym wrogiem Pana i Jego naśladowców. Uczył się u Gamaliela, jednego z wielkich nauczycieli owego czasu. W sercu Saul był uczciwy, szczery i lojalny w odniesieniu do Bożego Prawa. Człowiek ten stał się naczyniem wybranym przez Pana, aby nieść Jego imię do pogan, królów i dzieci Izraela (Dzieje Ap. 9:15). Jakże wielki cud mogli zobaczyć w jego przemianie bracia i lud Izraela! Wiele wycierpiał dla sprawy Pańskiej. Wydaje się słuszne przyjmować, że przeżył on spalenie miasta Rzym w 64 r. n. e. oraz prześladowania chrześcijan w Rzymie, jakie potem nastały.

W latach 70-73 n. e. miało miejsce nowe powstanie w Izraelu. Jego skutkiem było zniszczenie przez Rzymian Jerozolimy i świątyni.

Wielu straciło życie, a inni rozproszyli się po świecie. Tylko nieliczni uciekli na Masadę, gdzie ostatecznie popełnili samobójstwo, aby nie zostać więźniami Rzymu.

W roku 132 wybuchło kolejne powstanie, tak zwane powstanie Bar-Kochby. Upadło ono jednak, a Jerozolima była deptana przez pogan, aż się skończyły czasy pogan.

Lekcja z apostoła Pawła jest taka, że musimy strzec naszych słów, motywów, intencji serca, uczuć, działań i czynów, tak aby były one prawdziwie odbiciem czystego serca. Nasze pobudki muszą wypływać z czystego serca, jak było w przypadku Pawła. W sercach musimy być doskonali: „Błogosławieni czystego serca; albowiem oni Boga oglądają” – Mat. 5:8.

Gdyby mogło być znalezionych 144 tysiące Żydów, którzy byliby prawdziwymi Izraelitami, „w których nie ma zdrady” (Jan 1:47), wówczas tylko Żydzi stanowiliby Ciało Chrystusa. Chociaż wielu było wiernymi, większość nie skorzystała z szansy, by złożyć z siebie ofi arę. W konsekwencji to my, poganie, otrzymaliśmy tę łaskę, aby „dopełniać ... niedostatku udręk Chrystusowych...” (Kol. 1:24).

Z naturalnego Izraela płynie dla nas lekcja, aby być ostrożnymi, pokornymi, wiernymi i posłusznymi Słowu Boga: „Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził gałęzi naturalnych, nie oszczędzi też ciebie [nas]” (Rzym. 11:21). Te 144 tysiące to panny, które „podążają za Barankiem, dokądkolwiek idzie... [Są oni] jako pierwociny dla Boga i dla Baranka... są bez skazy” (Obj. 14:4-5).

Sven Kruse (D)